

**JAKIEJ POLSKI
CHCĄ ROBOTNICY
– PROF. GARDAWSKI**

**W SIELCACH
SPŁONAŁ SZTAB
KOŚCIUSZKOWCÓW**

DEMOGRAFIA NAM SIĘ SYPIE
**POLKI NIE CHCĄ RODZIĆ
I MAJĄ RACJĘ**

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



T. LOVE



13 PAŹDZIERNIKA • TORUŃ
CKK JORDANKI

14 PAŹDZIERNIKA • GDAŃSK
KLUB B90

10 LISTOPADA • ŁÓDŹ
KLUB WYTWÓRNA

11 LISTOPADA • WROCŁAW
CENTRUM KONCERTOWE A2

19 LISTOPADA • WARSZAWA
KLUB STODOŁA

23 LISTOPADA • KRAKÓW
KLUB STUDIO

BILETY DOSTĘPNE NA: WWW.STODOLA.PL ORAZ WWW.TICKETCLUB.PL

[f @KLUB.STODOLA](#) [@KLUB.STODOLA](#)

[Kup książkę](#)



Coś optymistycznego

Zachęcany przez redakcję, by w końcu napisać coś optymistycznego, nie musiałem długo szukać. Choć to wydarzenie ma po trosze wymiar lokalny i środowiskowy, bo najbardziej interesuje kibiców, to jednak powrót drużyny Ruchu Chorzów do I ligi piłkarskiej bardzo mnie ucieszył. Nie tylko zresztą mnie. Tak skromnie licząc, jest to dobra wiadomość dla kilku milionów Polaków.

102 lata tradycji od Ruchu Wielkie Hajduki! I 14 tytułów mistrza Polski, które ma w kolekcji klub z Chorzowa, na trwałe zapisanych w pamięci paru pokoleń Polaków. A jeśli na dodatek ktoś, tak jak ja, urodził się w Chorzowie, i to kilkaset metrów od stadionu przy ulicy Cichej, musi mieć Ruch w sercu i głowie. Jak dodatkowy gen. Z piłką już tak jest, i to na całym świecie, że kto jako dziecko zaczął kibicować jakiemuś klubowi, zostaje z nim na całe życie. A w latach 60. Ruch miał znakomity pomysł na przyciąganie dzieciaków. Kto przeszedł pod poprzeczką zawieszoną przy wejściu na stadion, ten nie płacił za bilet. Dla kilkuletnich bajtli niemających kasy była to wyjątkowa okazja. Za darmówkę odpłacali się żywiołowym dopingiem. I przywiązaniem do niebieskich. Wybitnymi zawodnikami, którzy grali w Ruchu, można by obdaruwać wiele klubów, a jeszcze sporo by zostało. Od Ernesta Wilimowskiego, Teodora Peterka, Gerarda Cieślaka,

przez Eugeniusza Fabera, braci Wyrobków, Antoniego Piechniczka, Józefa Wandzika, Zygmunta Maszczyka, po Krzysztofa Warzychę. Mógłbym tę listę potroić, ale może to zrobić każdy kibic w Polsce.

Oby nowy Ruch potrafił nawiązać do tej pięknej tradycji. Są talenty piłkarskie. Są kibice, którzy tłumnie wędrowali po całej II-ligowej Polsce. Potrzeba jednak wsparcia materialnego. Kto może, niech wesprze ten klub.

Bardzo optymistyczna jest też informacja o naszym sukcesie. Czytelnicy tygodnika wiedzą, że jako Fundacja Oratio Recta wydaliśmy trylogię Andrzeja Walickiego „PRL i skok do neoliberalizmu”. Trzy tomy najważniejszych pism tego wybitnego intelektualisty zostały wyróżnione przez rektora Uniwersytetu Warszawskiego w konkursie ACADEMIA 2022. Dzięki pracy prof. Joanny Schiller-Walickiej z Instytutu Historii Nauki PAN i Pawła Dybicz, mojego zastępcy, możecie przeczytać dzieła w Polsce unikatowe. Serdecznie im dziękuję. W wyróżnieniu dla trylogii ważny udział mają także panowie Leszek Kamiński i Michał Kabata oraz Włodzimierz Ullicki, prezes Domu Wydawniczego ELIPSA.

Wszystkim bardzo dziękuję! A Czytelników proszę o kupowanie trylogii. Naprawdę warto, poza tym jest to bezpośrednie wsparcie dla PRZEGLĄDU.

BAKOWSKI



POMAGAMY



Wpłaty można dokonywać na konto:

39 1440 1387 0000 0000 1295 6509

Więcej informacji:

ukrainskidom.pl



Zbiórka „Solidarni z Ukrainą”

– wpłacać można tutaj:

<https://pomagam.pl/solidarnizukraina>



Pomoc ofiarom wojny na Ukrainie

– wpłacać można tutaj:

<https://www.siepomaga.pl/ukraina>

KRAJ

- 8 Jakiej Polski chcą robotnicy**
– rozmowa z prof. Juliuszem Gardawskim
- 12 Polki nie chcą rodzić. I mają rację**
Demografia się sypie
- 16 Niemoc państwa w interesie banków**
Skazani na obecny system bankowy
- 20 Wyróżnienie dla trylogii prof. Walickiego**

ZAGRANICA

- 22 Europa niech broni się sama**
Amerykańscy populiści a wojna
- 28 Czy mnie też ktoś w szkole zastrzeli?**
Korespondencja z USA
- 32 Głos na stałe**
Irlandzki oficjalnym językiem UE
- 34 Koniec pracy w bólu?**
Urlop menstruacyjny w Hiszpanii
- 48 Okno życia to 72 godziny**
– rozmowa z dr. Wojciechem Wilkiem

OPINIE

- 26 Anatol Lieven**
Groźne skutki forsowania amerykańskiej „wojny zastępczej”

SYLWETKI

- 36 Plurimos annos!**
Prof. Aleksander Krawczuk kończy 100 lat

HISTORIA

- 38 Zostały tylko zgłiszczca**
Spalony sztab kościuszkowców
- 40 Świadectwo więźnia nr 6804**
Ucieczka karnej kompanii z KL Auschwitz

KULTURA

- 44 Cała niegodziwość świata**
Przypadki Jerzego Skolimowskiego
- 47 Kulturalia**
- 66 Patrycja Longawa. Plakaty filmowe**

ZDROWIE

- 52 Na spanie i dobry nastrój**
– rozmowa z prof. Adamem Wichniakiem

ZWIERZĘTA

- 54 Liczymy ptaki**
Są wskaźnikami jakości środowiska

PSYCHOLOGIA

- 58 Wysokowrażliwość**
– błogosławieństwo czy przekleństwo

FELIETONY I KOMENTARZE

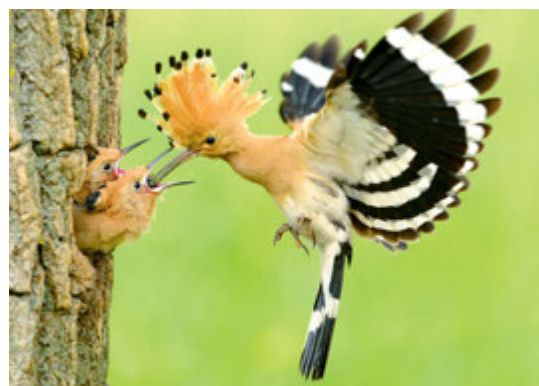
- 3 Jerzy Domański**
Coś optymistycznego
- 15 Jan Widacki**
Odnowa czy od nowa?
- 19 Andrzej Romanowski**
O wdzięczności
- 25 Roman Kurkiewicz**
Zbierajcie chrust, kupujcie obligacje, boga sobie darujcie
- 31 Tomasz Jastrun**
Tak zwana praworządność
- 43 Wojciech Kuczek**
Ruch ratunkowy



28
ZAGRANICA

CZY MNIE TEŻ KTOŚ W SZKOLE ZASTRZELI?

Korespondencja z USA



54
ZWIERZĘTA

LICZYMY PTAKI

Są wskaźnikami jakości środowiska



58
PSYCHOLOGIA

WYSOKOWRAŻLIWOŚĆ – BŁOGOSŁAWIEŃSTWO CZY PRZEKLEŃSTWO

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. SHUTTERSTOCK

Kup książkę



✉ Oś Saska powinna zostać odbudowana

W nawiązaniu do artykułu „Stop dla pałacu Saskiego” sędzę, po pierwsze, że prezydentowi Dudzie w peruce jest bardzo do twarzy, a po drugie – Oś Saska powinna zostać odbudowana. Może rzeczywiście nie teraz, ale powinna. Jeśli zajmie się tym zespół dobrych architektów



i urbanistów, nowy pałac Saski nie musi być „architektonicznym koszmarem”, nie musi być też kopią starożytności. Najważniejsze, aby był i zamknął od zachodu plac Piłsudskiego, który w swoim obecnym (bez)kształcie takim koszmarem jest.

Odwiedziłem chyba z tuzin stolic i w żadnej nie widziałem w centrum takiego nieuporządkowanego terenu: tu krzyż, tu maszt, tu wiadome schodki, a w dali parę gmachów każdy z innej epoki... Na tym tle Grób Nieznanego Żołnierza nie jest „porażającym wymową znakiem miasta wymordowanego”, lecz dowodem, że nie dbamy o estetykę lub po prostu porządek. W odróżnieniu od projektodawców Osi Saskiej – oni dbali.

Jerzy Tulisow

✉ Stanowczo za wcześniej

Szczerze i ogromne podziękowania składam za opublikowanie serdecznych wspomnień o Zbyszku Matuszewskim. Zmarł stanowczo za wcześniej. Zналиśmy się w latach 50.

(byliśmy sąsiadami). Byłam prawie dorosłą osobą (dziś mam lat 90), on uczniem podstawówki. Interesowały go tylko sprawy ważne. Już wówczas był człowiekiem bardzo dojrzałym, ciekawym świata, bardzo dużo czytał. Wśród rówieśników, a w zasadzie w większym gronie przyjaciół wyróżniały go szerokie zainteresowania. Sporo można było od niego się dowiedzieć. Wyrzysk (bo tam mieszkaliśmy) opuściliśmy w jednym czasie.

W latach 80. nawiązał ze mną ponowny kontakt, będąc służbowo w Opolu. Owocem tego kontaktu były moje spotkania z jego rodziną w Warszawie, głównie z jego matką. Zbyszek zadzwonił do mnie w lutym br. Rozmowa była jak zwykle bardzo ciekawa i swobodna. Nie mówił nic o swojej chorobie. W rozmowie na temat PRZEGLĄDU stwierdził m.in., że dziennikarze tego pisma dla mnie są tylko autorami, a dla niego przyjaciółmi. Obiecaliśmy sobie jeszcze porozmawiać na wiele tematów. Nie zdążyliśmy. Szkoda. Jest mi niezmiernie smutno. Dlatego jestem bardzo wdzięczna Attaché, autorowi rubryki „Kronika dobrej zmiany”, za wspomnienie o Zbigniewie Matuszewskim. Od najmłodszych lat był człowiekiem spragnionym wiedzy, cechującym się zachowaniem godnym podziwu i dostojeństwem.

Teresa Rzitka



ZDJĘCIE TYGODNIA



Zdjęcie roku Grand Press Photo 2022 autorstwa Wojciecha Grzędzińskiego pracującego dla „The Washington Post”. Irina Maniukina gra w swoim zbombardowanym przez Rosjan domu.



13,9% wyniosła inflacja w maju (GUS). Od 25 lat nie było tak szybkiego wzrostu cen.

Jacek Palkiewicz, jeden z najbardziej aktywnych podróżników i eksploratorów naszych czasów, obchodzi jubileusz 80. urodzin. Trener i twórca survivalu w Europie. Odkrywcza źródeł Amazonki. Szkolił kosmonautów i jednostki antyterrorystyczne. Autor ponad 40 książek. Współpracownik mediów na całym świecie, w tym „Przeglądu”. Członek rzeczywisty Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie. Ad multos annos, Drogi Panie Jacku.

Kapituła Nagrody im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusza Kotarbińskiego ogłosiła, że najlepszą książką humanistyczną w Polsce wydaną w 2020 r. jest „Zbyt głośna historia przeszłości w Azji Wewnętrznej”, zgłoszona przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. **Prof. Zbigniew Szmyt**, laureat, otrzymał 50 tys. zł na dalsze badania naukowe („Res Humana”).

Ander Izagirre został laureatem Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za najlepszy reportaż literacki. Jury uhonorowało Baskę za „Potosí. Góra, która zjada ludzi” opublikowaną przez Wydawnictwo Filtry w przekładzie Jerzego Wołka-Łaniewskiego („Gazeta Wyborcza”).

Piotr Gadzinowski nie jest już redaktorem naczelnym „Trybuny”. Redagował ją przez pięć lat, a przejął po Marku Barańskim, niedocenianym przez lewicę publicyście i komentatorze.

„Trybuna” Gadzinowskiego ma swój udział w powrocie lewicy do Sejmu w 2019 r. Była otwarta na różne lewicowe poglądy. Nowym redaktorem naczelnym został Michał Piękoś.

Tomasz Sekielski, dziennikarz radiowy i telewizyjny, autor filmów dokumentalnych, m.in. „Tylko nie mów nikomu” i „Zabawa w chowanego”, oraz reportaży telewizyjnych, laureat m.in. Nagrody im. Aleksandra Małachowskiego przyznawanej przez Unię Pracy za niezależność dziennikarską i Nagrody im. Bolesława Prusa Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, od lipca będzie redaktorem naczelnym tygodnika „Newsweek Polska”.

Robertowi Biedroniowi, współprzewodzącemu Nowej Lewicy, gratulujemy głowy do inwestowania... w nieruchomości. Najnowszy nabytek to lokal o powierzchni ok. 100 m kw. i wartości ok. 2 mln zł, który Biedroń kupił na spółkę z kimś, kogo „Super Express” nie ujawnił. Wziął na ten cel 690 tys. zł kredytu. Resztę uzbierał. Dla Biedronia, szczerze zatroskanego losem młodych niemających mieszkań, jest to już CZWARTE mieszkanie. Jak to mówił Wałęsa? Zdrowie wasze w gardła nasze („Super Express”).

Ks. prof. Dariusz Oko, zapewne za radą prawników z Ordo Iuris, dogadał się z niemieckim prokuratorem i zawarł ugodę przed sądem. Książd wpłaci 3 tys. euro na ofiary przestępstw seksualnych, prokuratura nie będzie go ścigać, a sąd odstąpi od wymierzenia kary. Ks. Oko przyznał, że niektóre sformułowania w jego opublikowanym po niemiecku artykule były za ostre („Nie”).

PRZEBŁYSKI

Kłopoty Franciszka ze Zdortem

Czarne chmury wiszą nad Watykanem. Spełnia się proroctwo Dominika Zdorta, który w „Do Rzeczy” już parę minut po pierwszej wypowiedzi nowego papieża na placu św. Piotra przestrzegł kolegów w redakcji, że „nadchodzą kłopoty”. No i tak się stało. Zdort opisuje papieża Franciszka z katolicką powściągliwością: „Miałem rację – nowy papież okazuje się oderwanym od rzeczywistości kosmitą, naiwniakiem, marzyicielem, może wręcz prostakiem?”.

Choć z drugiej strony czy postać tak wielkiego formatu jak Zdort nie ma prawa sprowadzić na ziemię jakiegoś Bergogli?



Amnezja Lewandowskiego

Nie tylko polityków poznaje się po tym, jak kończą. Piłkarzy też. Nawet gdy nagle dotyka ich amnezja. Tak jak Roberta Lewandowskiego. Gdy ogłaszał, że jego historia z Bayernem Monachium dobiegła końca, jakoś wypadło mu z pamięci, że ma z tym klubem podpisaną umowę. Ważną jeszcze przez rok. Chyba nie podpisywał jej pod pistoletem. A jak się brało w Monachium wielką kasę, to coś temu klubowi też się należy. Coś więcej niż użeranie się z agentem Lewandowskiego. Wokół piłki kręci się wiele mętnych postaci, ale Izraelczyk Pini Zahavi i tak je przebija. Oszust, fałszerz dokumentów, osobnik zamieszany w pranie brudnych pieniędzy itp. Współpraca z kimś takim to żenada. I pokaz, jak szybko i łatwo spada się z pomnika.

Bezwstydny Świetlik

Odezwał się Wiktor Świetlik. Nie żeby go nie było. Świetlika jest aż nadto. Dojną zmiana, z bliżej nieznanym powodów, obsadzała go na dyrektorskich posadach w mediach, które kiedyś były publiczne. Świetlik to taki gość, że może zaościć wszystko. Dajcie mu mennicę, to szybko zabraknie banknotów. Po odejściu Tomasz Lisa z „Newsweeka” Świetlik w TVP Info zwierzył się, że zna wielu ludzi z „tamtej” strony, którzy, jak mu mówili, wstydziło się za Lisa. Nie podał oczywiście nazwisk, bo nie chce nikogo zwalniać. Jaki jest Tomasz Lis, taki jest. Ale zawsze to gość z pierwszej ligi. A Świetlik? Ilu ludzi wstydziło się za jego rządów, że pracuje w dogorywającej radiowej Trójce? Świetlik codziennie ją ośmieszał. Inteligencją stację sprowadził do swojego poziomu.



Rodzinka z problemami

Bywa, że rodzina pomaga w karierze. Ale to nie jest ten przypadek. Patryk Jaki, który zarabia na szyneczkę w Brukseli, ma z rodziną całą serię kłopotów. Jego brat, czyli Filu Jaki, raper, znany jest z zamyłowania do narkotyków. I za ich posiadanie został skazany. Przez cztery miesiące będzie pracował społecznie, po 20 godzin w miesiącu.

Z kolei ojciec, czyli Ireneusz Jaki, wywianowany przez dojną zmianę funkcją prezesa spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu, został zawieszony przez radę nadzorczą. Ma zarzuty o mobbing. Sprawa jest rozwojowa. Jakaś pechowa ta rodzinka Jakich.



PYTANIE TYGODNIA

Czym najchętniej chwala się Polacy?

PROF. MIROSŁAWA MARODY,

socjolożka, UW

Polacy przede wszystkim udają, że się nie chwala, że są ponad to. Co nie oznacza, że nie podejmują działań, które mają im przynieść uznanie otoczenia – bardzo bowiem chcą, żeby to ich chwalono. I to nie za udaną rodzinę, która jest najczęściej wymienianym sukcesem życiowym, lecz za bardziej osobiste dokonania. A ponieważ nadal jesteśmy na etapie społeczeństwa dorabiającego się, to w grę wchodzi przede wszystkim osiągnięcia materialne. Ukrytemu chwaleniu się służą w związku z tym akcesoria ze sfery konsumpcji: samochód, mieszkanie czy podróże zagraniczne. Oczywiście wszystkie te „gadżety sukcesu” są zróżnicowane społecznie – zależą od zasobności osób, które się chwala – ale tendencja jest wspólna dla ogółu Polaków.

DR PIOTR STANKIEWICZ,

pisarz i filozof, twórca i nauczyciel reformowanego stoicyzmu

Polacy to paradoksalny naród, bo wolą narzekać na siebie, niż się chwalić. Tak bym powiedział jeszcze pięć czy dziesięć lat temu, w tym też duchu pisałem swoje książki. Ale to się zmienia, razem z sytuacją geopolityczną i historyczną. Na pewno wiosną tego roku uwielbiamy być dumni z naszej pomocy dla Ukrainy. I słusznie. Szkoda, że trochę to się już rozmywa i pojawia się coraz więcej głosów sceptycznych. Z drugiej strony – uwielbiamy też Ięę Świątek, nowe ucieleśnienie indywidualnego sukcesu.

I jakoś między tymi biegunami – między osiągnięciami całego społeczeństwa i przypadkami hiperindywidualnymi – miota się nasze poczucie własnej wartości. Gdzie jest w tym harmonia i droga środka, tego ciągle chyba nie wiemy.

PRZEMYSŁAW KUCHARSKI,

taksówkarz

Ludzie przestali się chwalić. Nawet jeśli są drogo ubrani czy wracają z luksusowych lokali, stali się bardziej dyskretni i nie opowiadają o tym. Z rzeczy powszechnie uważanych za takie, które mogą budzić zazdrość, moi klienci najczęściej mówią o podróżach. Nie jestem jednak wcale przekonany, czy chcą mi w ten sposób zaimponować, czy po prostu dzielą się tym, co dostarczyło im największej wrażeń.

Czytelniczy PRZEGLĄDU

PIOTR KRZESZEWSKI

Biedą, trudnościami, kłopotami, tragediami, niedogodnościami, brakiem perspektyw, złośliwością i nieudolnością innych, złym światem, potwornymi sąsiadami, głupim szefem, nudną pracą, opresyjną władzą, własną wszechwiedzą i wizjonerstwem spod znaku „a nie mówiłem?”.

BARBARA TALIK-GÓRAL

Znajomościami.

